

Žniwiarze Umystów

Hunter

Człowiek bez twarzy zszedł wtedy między nas
Budząc nadzieję w tych, którym było źle
Krew z jego ust spijaliśmy
Ogłuchli od braw
BO ON MIAŁ SEN...

Kosiarz bez twarzy wskazał nam nowy plon
Naród wzruszony do łez zbierał żniwo zła
Mówił, że widzi wyraźnie jak bliski jest cel
Bo on miał sen. SEN!

Nie wątpił nikt - w bezmyślny potok słów
Szaleńczy śpiew - wydobył z naszych ust
Miał nadejść dzień,
Wraz z nim nasz nowy świat

Nasz nowy świat,
Gdzie krew i łzy wyblakną jak
wspomnienie...

Nagle ktoś szybko wstał
Chciał odnaleźć w morzu słów
Dziwny sens wiary swej
Dostał lustro. NIE MIAŁ TWARZY!
Przerażony zachwiał się,
NAGLE ODSZEDŁ W MROK...

Nie zwątpił nikt - w bezmyślny potok słów
Szaleńczy śpiew - wydobył z naszych ust
I NADSZEDŁ DZIEŃ!
Wraz z nim nasz nowy świat...

Nasz nowy świat
A KREW I ŁZY
DODAŁY BARW SZTANDAROM!
Nasz nowy raj
Fałszywy bóg wyznaczył cel - SZALEŃCOM!!!

Ludzie bez twarzy wciąż schodzą między nas
Budząc nadzieję w tych, którym CIĄGLE ŹLE
A KREW SPIJAMY WCIAŻ NOWĄ,
OGŁUCHLI OD BRAW
BO KTOŚ MIAŁ SEN. SEN!!!

NIE ZWĄTPI NIKT W BEZMYŚLNY POTOK SŁÓW
SZALEŃCZY ŚPIEW WYCISNĄ Z NASZYCH UST
BY PRZYSZEDŁ DZIEŃ
WRAZ Z NIM NASZ NOWY ŚWIAT!

ZNOWU KTOŚ SZYBKO WSTAŁ
Chciał odnaleźć w morzu słów
Dziwny sens wiary swej
Dostał lustro. NIE MIAŁ TWARZY!
Przerażony zachwiał się
NAGLE ODSZEDŁ W MROK...